



## PORADY EKSPERTÓW

### Kłopoty z zarządem

**Odejście członka zarządu stowarzyszenia w trakcie kadencji bywa bardzo kłopotliwe. Można się jednak przeciwko temu zabezpieczyć.**

Często się zdarza, że nowe stowarzyszenia – zwłaszcza te z dużym potencjałem, skupione wokół nośnej idei – popełniają błędy przy formowaniu swoich władz. Pierwszy zarząd kompletowany jest w sposób życzeniowy: chcemy uhonorować zaprzyjaźnionych VIP-ów, zaangażować ludzi, którzy, naszym zdaniem, mają dostęp do środków lub potrafią pisać duże projekty. W praktyce okazuje się, iż wybrani w ten sposób członkowie zarządu wcale nie mają pożytecznych kontaktów, a ich skuteczność w przygotowaniu projektów – to legenda. Poza tym: są pasywni, nie interesują się sprawami organizacji. Może to być uciążliwe, ale da się z tym żyć, jeśli prezes i inni członkowie władz pracują normalnie.

Problem pojawia się wtedy, gdy taki VIP, często pod wpływem urażonej dumy, składa oficjalną rezygnację na piśmie. Nie można tego zignorować. Nie można też zwlekać zbyt długo. Prawo nakazuje podjęcie niezwłocznych działań, których skutkiem ma być zmiana zapisu w KRS-ie.



**Jan Oniszczyk – ekonomista, dziennikarz, publicysta, prezes Stowarzyszenia Szukamy Polski, członek zarządu Stowarzyszenia Dziedzictwo Podlasia**

Zwołanie nadzwyczajnego zebrania zawsze jest kłopotliwe, a w czasie pandemii – praktycznie niemożliwe.

Pomocny może być odpowiedni zapis w statucie umożliwiający kooptację nowego członka zarządu bez zwoływania walnego zebrania. Po prostu pozostali członkowie mogą dobrać sobie kogoś ze stowarzyszenia, aby pracował z nimi do końca kadencji. Wystarczy uchwała zarządu oraz sądowy formularz KRS-Z20 i załącznik KRS-ZKS-Z. Dokumenty sądowe powinny być podpisane także przez nowego członka, bo to oznacza jego zgodę na wybór. Zwykle takie zapisy (coraz bardziej dziś powszechne) zawierają pewne ograniczenia: np. pozwalają na kooptację tylko ograniczonej liczby członków władz (np. 50 proc. składu zarządu). Są jednak bardzo użytecznym narzędziem.

Warto też pamiętać, że jeśli chcemy uhonorować VIP-ów, to powołajmy radę programową, bo wybieranie ich do zarządu, tam gdzie jest praca i odpowiedzialność – to niemal pewne kłopoty.

*Jan Oniszczyk*

©  
Teksty zamieszczone w publikacji są dostępne na licencji:  
[Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe](#)

**Wydawca:**  
Federacja Organizacji Pozarządowych Miasta Białystok  
Białystok 2019



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Funduszy Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014-2020